OŚWIĘCIM – ŻYWIEC – WADOWICE Cena 10 gr

FRONT NARODOWY

9 X 1952 ROK TYGODNIK NR 4

Kandydaci naszego okręgu

BOLESŁAW RUMIŃSKI

Ojciec był nauczycielem ludowym, synem chłopskim z Płockiego. Jego postępowe i demokratyczne poglądy odegrały dużą rolę w wychowaniu dzieci. Długimi wieczorami słuchali chłopcy opowiadań o wystąpieniach młodzieży w czasie strajków szkolnych. Głęboko zapadały im w serca wskazania ojca, który uczył ich bezkompromisowej walki z krzywdą, ciemnotą, reakcją.

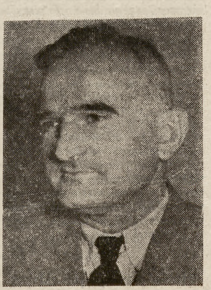
Toteż, gdy 20-letni Bolesław w 1927 r. przyjechał na studia do Warszawy, od razu nawiązał kontakt z młodzieżową lewicą. Wstępuje do ZNMS-u, jednocześnie jest aktywnym działaczem Zrzeszenia Akademickiego Kół Prowincjonalnych.

W tym czasie wśród młodzieży studenckiej zaczynają nurtować coraz bardziej radykalne, rewolucyjne prądy. W maleńkich studenckich pokoikach Domu Akademickiego, mieszczącego się w dawnych koszarach Blocha, trwają gorące, namiętne dyskusje. Bolesław bierze w nich żywy udział i coraz jaśniejsze staje się dla niego, że jedynie słuszna jest droga, którą wybrała rewolucyjna młodzież KZM-owska, droga bezkompromisowej walki przeciwko kapitalistycznemu wyzyskowi.

Tow. Rumiński, wraz z dużą grupą młodzieży przechodzi z ZNMS-u do OMS „Życie", a następnie zostaje aktywnym członkiem Komunistycznego Związku Młodzieży.

Mimo że studia na politechnice pochłaniają dużo czasu, Bolesław całym sercem oddaje się pracy społecznej. Jest kolejno sekretarzem Koła Wydziału Chemii, Koła Uczelnianego Politechniki. Organizuje wspólnie z innymi kolegami na uczelniach i w Domu Akademickim komitety walczące przeciwko wysokim opłatom uniwersyteckim. Pracuje na terenie robotniczym — znają go towarzysze z Powiśla, Ochoty i Śródmieścia.

Jego aktywność zwraca uwagę policji. Pod różnymi pretekstami zatrzymują młodego działacza lewicy w aresztach, sądząc, że to może



„ochłodzi" jego rewolucyjny zapał. Przełomową datą w życiu tow. Rumińskiego jest pamiętny rok 1936, rok wielkiego strajku na Politechnice Warszawskiej. Tym razem Bolesławowi Rumińskiemu nie udaje się wymknąć z łap defensywy. Zostaje zesłany do Berezy.

Tam pod pałkami stupajków Kostki-Biernackiego giną żarliwi patrioci i rewolucjoniści, najlepsi synowie klasy robotniczej, walczący przeciwko rządom zdrady narodowej. Tow. Rumiński, po wyjściu na wolność, pisze broszurę o Berezie, pragnąc, aby straszliwa prawda dotarła do jak najszerszych kół społeczeństwa. Bierze udział w organizowaniu jednolitofrontowej akcji przeciw Berezie.

W czasie wojny towarzysz Rumiński pracuje w okolicach Jasła, utrzymując kontakt z partią. Pod koniec roku 1943 przenosi się do Warszawy i bierze udział w organizowaniu koła, pracującego nad zagadnieniami gospodarki narodowej przy KRN. Gdy wielka letnia ofensywa radziecka 1944 r. wyzwoliła pierwszy skrawek ziemi polskiej, towarzysz Rumiński przedostaje się do Lublina i rozpoczyna pracę w resorcie gospodarki narodowej w PKWN.

Z zapałem i energią wypełnia powierzone mu przez partię zadania. Jest założycielem pierwszego Komitetu Odbudowy Pragi, przygotowuje grupy operacyjne na Poznań i Pomorze. Zakłada pierwsze koło partyjne na terenie Wydziału Przemysłowego na Pradze.

Styczeń 1945 r. — lewobrzeżna Warszawa. Warszawa ruin i zgliszcz wyzwolona. Towarzysz Rumiński jest pełnomocnikiem rządu na województwo warszawskie, a gdy zostają zorganizowane władze wojewódzkie, powraca do pracy w Ministerstwie Przemysłu.

Od tej chwili towarzysz Bolesław Rumiński, poseł do pierwszego ludowego sejmu, jest jednym z aktywnych działaczy gospodarczych, ministrem przemysłu rolnego i spożywczego.

Gdy Plan Sześcioletni nakreślił wielkie, odpowiedzialne zadania przed jednym z najważniejszych naszych przemysłów — przemysłem chemicznym, towarzysz Rumiński otrzymuje nominację na ministra przemysłu chemicznego. Równocześnie jest aktywnym działaczem społecznym i sekretarzem generalnym wielkiej organizacji polskich techników i inżynierów, NOT-u.

A. Z.

ADAM POLEWKA

Adam Polewka urodził się w r. 1903 w Krakowie, jako syn murarza. Niewielkie były zarobki ojca rodziny, skoro matka musiała pracować jako kucharka w zamożniejszych domach. Adam od dzieciństwa zdradzał duże zdolności i chęć do nauki, ale na pomoc borykających się z niedostatkiem rodziców nie mógł liczyć. Własną pracą, udzielając korepetycji, przebijał się



przez szkołę średnią i ukończył uniwersytet.

W roku 1926 Adam Polewka ukończył studia na wydziale matematyczno-przyrodniczym uniwersytetu w Krakowie i równocześnie na wydziale towaroznawstwa Wyższej Szkoły Handlowej. Pociągała go jednak literatura, sztuka, praca społeczna. Jeszcze na uczelniach związał się Polewka z młodzieżą socjalistyczną. Po ukończeniu studiów pracuje jako wykładowca na Uniwersytetach Ludowych i rozpoczyna działalność literacko-odczytową. Równocześnie współpracuje z teatrami robotniczymi na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Działając w okresie, kiedy sanacja prześladowała i tępiła wszelkie przejawy myśli postępowej, musiał Adam Polewka ukrywać przed władzami rzeczywisty charakter swojej działalności odczytowej. Tak na przykład, rejestrując swój odczyt pod niewinnym tytułem „Chłop i robotnik w literaturze polskiej", opowiadał Polewka słuchaczom, robotnikom zagłębiowskim o bezprzykładnym wyzysku klasy robotniczej, o ciężkiej doli chłopstwa pracującego, opowiadał o walkach ludu o wyzwolenie społeczne. W roku 1935 władze sanacyjne zorientowały się w treści działalności literackiej Polewki i zabroniły mu wygłaszania odczytów. Ścisłe kontakty ze środowiskiem robotniczym wpłynęły na ostateczne skrystalizowanie się światopoglądu Adama Polewki. W roku 1932 wstępuje Polewka w szeregi Komunistycznej Partii Polski.

W ciągu lat przedwojennych Polewka napisał sztukę teatralną „Sacco i Vanzetti" — o walkach amerykańskiej klasy robotniczej. Sztukę tę wystawił teatr robotniczy w Sosnowcu. W tym samym czasie wygłosił setki odczytów i napisał dziesiątki artykułów, w których piętnował prześladowanie postępowej twórczości artystycznej przez sanacyjne władze, i w których walczył przeciwko burżuazyjnemu teatrowi dla snobów i bogaczy, przeciwko kosmopolitycznym tendencjom w literaturze i sztuce. Artykuły Polewki były niejednokrotnie konfiskowane, w mieszkaniu odbywały się częste rewizje.

W okresie okupacji hitlerowskiej ukrywał się Polewka przed prześladowaniami gestapo na wsi pod Myślenicami. Lata te wykorzystał dla szerzenia oświaty wśród okolicznych chłopów. Niejedno chłopskie dziecko, które nauczył czytać, pisać i kochać Ojczyznę Adam Polewka — dziś studiuje na wyższej uczelni.

Po wyzwoleniu Krakowa przez Armię Radziecką Polewka natychmiast wraca do miasta i w szeregach PPR przystępuje do pracy nad odbudową oświaty i życia kulturalnego. Przy jego aktywnym udziale wznawiają działalność teatry, rozgłośnia radiowa, muzea, organizacje literackie, kulturalne i wydawnicze. W tym samym czasie Adam Polewka zostaje posłem do Krajowej Rady Narodowej, a następnie w roku 1947 — do Sejmu.

Obecnie Adam Polewka łączy pracę wykładowcy na wyższych uczelniach Krakowa z działalnością publicystyczną i twórczością literacką. Przed dwoma laty wystawiono w Krakowie jego wielkie widowisko historyczne „Igrce w gród walą". Na łamach prasy literackiej i codziennej można często spotkać artykuły Adama Polewki na tematy polityczne i kulturalne.

Za swe zasługi w odbudowie życia kulturalnego w Krakowie Adam Polewka odznaczony został krzyżem kawalerskim Polonia Restituta.

B. G.

TADEUSZ BULWAN

Kiedy starszy brat wrócił z Sanoka, ojciec nie podniósł na niego ręki, ani nie powiedział słowa. Na nic się nie przydało 2-letnie dzielenie płacy ojca na dwie części. Większą, około 90 zł, przesyłano na utrzymanie starszego brata, na jego naukę. Za resztę — bo ojciec zarabiał około 160 zł miesięcznie — musiało się jeszcze utrzymać sześć osób — rodziców i czworo rodzeństwa. Starszy brat nie skończył szkoły handlowej, nie mógł nawet skończyć drugiego roku i musiał pójść do warsztatu. Wygryziono go ze szkoły za robotnicze pochodzenie, za działalność ojca — świadomego robotnika.

Ojciec był robotnikiem naftowym w Ropienku pow. Lesko woj. rzeszowskie. Tadeusz Bulwan był średnim synem, urodzonym w r. 1924. Nie starczyło już środków, żeby ponawiać próby, tym razem z młodszym synem. Tadeusz Bulwan, po ukończeniu szkoły powszechnej, w ślad za starszym bratem uczy się na kowala. Do r. 1946 pracował w warsztacie mechanicznym, w jednym zakładzie ze swoim ojcem.

W r. 1946 przeniósł się do Oświęcimia, gdzie w czerwcu 1946 r. znalazł pracę w Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu. Zakłady znajdowały się dopiero w początkowym etapie budowy, Tadeusz Bulwan nadal pracował w zawodzie mechanika w oddziale wodnym. W tym czasie ożenił się i osiadł w Dworach już na stałe.

Jednocześnie uzupełniał braki swojego wykształcenia zawodowego, zdobytego w ciężkich warunkach pracy, w kapitalistycznym przedsiębiorstwie. W r. 1947 założono przy zakładach szkołę przemysłową, której uczniem zostaje i po upływie 6 miesięcy zdaje egzamin ślusarski.



Odbudowa Zakładów zyskiwała coraz większy rozmach. Tadeusz Bulwan daje się poznać jako sumienny i zdolny pracownik, dobry kolega i towarzysz pracy. Od dawna myśli o wstąpieniu do Polskiej Partii Robotniczej. Wstąpienie do partii rozumie przede wszystkim jako przyjęcie na siebie wielu nowych, odpowiedzialnych obowiązków. Dlatego dopiero po przezwyciężeniu pierwszych trudności zawodowych, po uzupełnieniu swoich braków w r. 1947 Tadeusz Bulwan wstępuje do Polskiej Partii Robotniczej jako w pełni świadomy, jeden z najczynniejszych robotników, w tym czasie już brygadier.

Wytężona, nieprzerwana praca nad pełnym uruchomieniem Zakładów trwała w dalszym ciągu, wymagając dużej wytrwałości, zapału i biegłości technicznej. Pragnąc przyspieszyć odbudowę, Tadeusz Bulwan podjął się zmontowania dwóch cennych, nowoczesnych maszyn sprowadzonych z zagranicy. Zadanie to wykonał prawie wyłącznie własnymi środkami, prawie bez dokumentacji, zyskując później gratulacje od zagranicznych specjalistów. Ale przede wszystkim w swojej pracy, jako brygadier — zyskiwał uznanie i coraz większe zaufanie robotników, jako zdolny i sumienny pracownik. Jednocześnie coraz wyraźniej wybijał się jako zdolny kierownik, umiejący poprowadzić swoich ludzi naprzeciw każdej trudności. W czasie uroczystości 22 lipca 1950 r. został wysunięty przez kierownictwo Zakładów jako przodownik współzawodnictwa pracy, w którym brał udział od samego początku ruchu. Został odznaczony odznaką przodownika i dyplomem. W rok później złożył egzamin mistrzowski w swoim zawodzie.

Podobnie, dzięki Polsce Ludowej, kształtowały się losy jego najbliższych. Ojciec został osadnikiem w okręgu koszalińskim, inicjował tam powstanie jednej ze spółdzielni produkcyjnych i od samego początku, tj. od r. 1949 pełni funkcje jej przewodniczącego. Młodszy brat został traktorzystą. A starszy brat, któremu niegdyś odmówiono prawa do zdobycia dwóch klas zawodowej szkoły średniej — jest obecnie specjalistą technikiem i wkrótce zostanie absolwentem szkoły inżynierskiej.

Tadeusz Bulwan, niezależnie od swej funkcji sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej pracuje na wielu odcinkach działalności społecznej. Potrafi doskonale organizować kolektywną pracę, doskonale wpoić towarzyszom pracy solidarność, ducha kolektywu, zrozumienie i zamiłowanie do swojej pracy, ukazywać jej perspektywy. Sam zna i ceni swoją pracę. Jest obecnie mistrzem zmianowym, kierownikiem dużej grupy. Jako kierownik nie przestał być jednocześnie robotnikiem — znany jest przez całą załogę. Jest opanowany, rzeczowy. Mówi zwięźle i jasno. Ale i jemu zabrakło głosu, kiedy....

— „Wchodzę na salę a tu parę tysięcy ludzi krzyczy moje nazwisko. Ja się nigdy nie spodziewałem. Ja, prosty robotnik i taki zaszczyt..."

Swoją kandydaturę pojmuje jako wielki zaszczyt i jako nowy, bardzo odpowiedzialny obowiązek. Wie, że zaufanie robotników zobowiązuje.

(S. M.)

Głosujemy wynikami naszej pracy

Kronika zobowiązań

OŚWIĘCIM

Ostatnio w Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Oświęcimiu na uroczystym zebraniu, które poświęcone było podsumowaniu osiągnięć w pracy i wzmożeniu wysiłków w walce o realizację haseł Frontu Narodowego, podjęto szereg zobowiązań tak zespołowych jak i indywidualnych. Pracownicy z Działu Zaopatrzenia postanowili wyładować 1 wagon towaru poza godzinami swojej pracy. Pracownicy księgowości postanowili w godzinach pozasłużbowych wyprowadzić istniejące zaległości. Zobowiązania te są już wykonane. Na uwagę zasługuje również zobowiązanie personelu sklepu tekstylnego w Oświęcimiu, w którym zobowiązuje się on do przedłużenia w dni targowe czasu sprzedaży o jedną godzinę, umożliwiając tym samym chłopom przyjeżdżającym ze wsi dokonanie niezbędnych zakupów towarów tekstylnych w okresie przedzimowym.

B. G.

ŻYWIEC

Młodzież Technikum Przemysłu Leśnego w Żywcu zobowiązała się w dalszym ciągu jeszcze szybciej i lepiej niż w okresie przygotowań do Zlotu, wykonywać swe obowiązki. Z okazji wyborów i XIX Zjazdu WKP(b) podjęto szereg zobowiązań: młodzież klas I-szych Liceum postanowiła uzupełnić swe braki w nauce z zakresu programu szkoły podstawowej. Młodzież klas starszych zobowiązuje się do końca roku szkolnego roztoczyć opiekę wychowawczą nad kolegami klas młodszych. Zobowiązania podjął również personel pedagogiczny.

STRYSZÓW

Dla uczczenia nadchodzących wyborów, dla zacieśnienia więzi między miastem a wsią ob. Franciszek Haranek, małorolny chłop ze Stryszowa zakontraktował już 3-go tucznika na IV kwartał 1952 r. Przykład ob. Haranka powinien być zachętą dla innych.

J. K.

ZEMBRZYCE

Młodzież Zasadniczej Szkoły Metalowej w Zembrzycach zebrana na naradzie produkcyjnej w dniu 23 września br. zobowiązała się podnieść produkcję warsztatową do 115 proc. planu, przepracować dodatkowo 534 roboczo-godziny, zlikwidować wszystkie stopnie niedostateczne do 1 stycznia 1953 r.

J. O.

ANDRYCHÓW

Pracownicy AZPB w Andrychowie, zgromadzeni na zebraniu wyborczym Frontu Narodowego podjęli szereg zobowiązań. A oto kilka z nich: Młode prządki, pracujące zespołowo na wątku zmiany drugiej, zobowiązują się dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) i wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wykonać swe plany w 117,6 proc. Brygada remontowa skróciła termin remontu motorów o 10 dni.

Towarzysze z AZPB staną do wyborów ze zwiększoną ze 103 na 120 proc. produkcją — dając tysiące dodatkowych metrów tkanin.

*

Pracownicy Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego zobowiązali się w czynie wyborczym oszczędnie gospodarować surowcami i półfabrykatami, zmniejszając ilość odpadków o 0,25 proc. Prządka Przybyłowiec wraz ze swym zespołem w myśl powziętych zobowiązań wyborczych wykonuje ponad 110 proc. normy, a zespół prządek K. Prus i E. Chmiel przekracza normę o 13 proc.

J. KAPLITA

WADOWICE

Robotnice sortowni i transportu przy Fabryce Tektury w Wadowicach zgodnie z powziętymi zobowiązaniami osiągają 155 proc. normy.

KALWARIA

Pracownicy BPP w Kalwarii w czynie wyborczym postanowili skrócić budowę silosów o 7 dni, leżalni dla sanatorium w Makowie o 8 dni oraz oddać do użytku przed terminem piec piekarski w Budzowie.

D.

MAKÓW

Lekarze Makowa Podhalańskiego w czynie wyborczym zobowiązali się do dnia 26 bm. przebadać oraz prześwietlić Roentgenem dzieci 1-szych klas szkół podstawowych w Makowie-mieście i gminie. Kierownik przychodni dentystycznej w tym samym czasie zobowiązał się zbadać stan zębów wszystkich dzieci w wieku szkolnym na terenie Makowa-miasta.

JAŚ

Z zebrań przedwyborczych

Konferencja przodujących nauczycieli

Niedawno odbyła się w Żywcu konferencja przodujących nauczycieli z tego powiatu. W udekorowanej w estetyczny i pomysłowy sposób sali szkoły ogólnokształcącej w Żywcu zebrało się około 200 nauczycieli, aby wysłuchać sprawozdania delegatów na Ogólnokrajową Naradę Przodujących Nauczycieli oraz omówić obecne zadania nauczycielstwa.

W naradzie wzięli udział przedstawiciele Komitetu Powiatowego PZPR, Powiatowego Komitetu Wykonawczego ZSL, Powiatowego Komitetu S. D., kierownik Wydziału Oświaty przy prezydium PRN w Żywcu oraz przedstawiciel Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego ob. Skowron.

Referat sprawozdawczy wygłosił ob. Stankiewicz, kierownik szkoły z Rychwałdu, delegat na Ogólnokrajową Naradę. Referent poruszył zagadnienia dotyczące zadań nauczyciela w obecnej chwili, rolę nauczycielstwa w akcji wyborczej i zadania w dziedzinie pogłębiania spójni między miastem a wsią. Bezpośrednio po referacie został odczytany apel, wystosowany przez uczestników Ogólnokrajowej Narady Przodujących Nauczycieli do wszystkich nauczycieli z całej Polski.

„W obliczu wielkich zadań, stojących przed całym narodem, wzywamy wszystkich nauczycieli i pracowników oświatowych do masowej pracy wychowawczej. Podnośmy świadomość ideowo-polityczną w każdym z naszych środowisk, aby coraz bardziej umocnić spójnię między miastem a wsią, aby coraz bardziej pogłębić sojusz robotniczo-chłopski.

W tym celu szerzej niż dotychczas wykorzystujmy wszystkie dostępne nam formy pracy w szkole i środowisku. Wzmacniajmy swój udział w pracach świetlicowych, rozwijajmy czytelnictwo, dbając o piękno i czystość języka ojczystego, otoczmy opieką i pomocą zespoły i kursy nauczania dorosłych, zwłaszcza byłych analfabetów. Niechaj drogowskazem w naszej codziennej pracy będą dla nas wskazania Prezydenta Bolesława Bieruta" — oto słowa apelu, które trafiają da serca i uczuć każdego z uczestników konferencji.

Uczestnicy zebrania mówią o swych dotychczasowych osiągnięciach, o pracy w Komisjach Wyborczych i Komitetach Frontu Narodowego.

Delegaci z powiatu żywieckiego na Ogólnokrajową Naradę dzielą się swymi wrażeniami. Gorącymi oklaskami witają zebrani wiadomość o projektowanym organizowaniu „Dnia nauczyciela" — świadczącą jak wielkim szacunkiem otacza się dziś w Polsce Ludowej pracę wychowawcy młodego pokolenia.

Owacyjnie powitali uczestnicy przybycie kandydatów na posłów z tutejszego okręgu wyborczego: tow. **Bukowczana**, dwunastokrotnego przodownika pracy z Węgierskiej Górki oraz **Olgi Zwierzyny** z Koczurowa, aktywnej działaczki społecznej z terenu powiatu. W prostych słowach opowiedzieli kandydaci o swojej pracy, o swoim życiu i swoich osiągnięciach, zapewniając, że wszystkie swe wysiłki poświęcą dla dobra Ojczyzny.

Konferencję przodujących nauczycieli powiatu żywieckiego zakończono odczytaniem rezolucji, w której uczestnicy konferencji wyrażają swą wolę pokoju i budowy socjalizmu w Polsce, zobowiązują się do wzięcia jak najaktywniejszego udziału w obecnej kampanii wyborczej, do ożywienia swej pracy społecznej na terenie wsi i podniesienia na wyższy poziom pracy dydaktyczno-wychowawczej. Rezolucję przyjęto gorącymi oklaskami.

Lip.

Narada przodujących chłopek

28 września odbyła się narada przodujących chłopek powiatu wadowickiego. Na naradzie obecni byli: przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet tow. **Maria Skrężyna**, wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej tow. **Growkiewicz** i przedstawiciele organizacyj politycznych i społecznych z terenu powiatu. Na naradę przybyła również kandydatka na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej tow. **Aniela Tomiakowa.**

Zebrane przodujące chłopki z poszczególnych gromad, m. in. ze spółdzielni produkcyjnych w Inwałdzie, Nowej Wsi i Izdebniku, zgotowały jej gorącą owację.

Podczas dyskusji tow. **Stefania Hankus**, ze spółdzielni produkcyjnej w Nowej Wsi mówiła o osiągnięciach spółdzielni i wezwała wszystkie uczestniczki narady do przechodzenia na gospodarkę zespołową, zaś ob. **Honorata Pilch** z gromady Marcówka opowiedziała o tym, że jej wieś przystąpiła do konkursu hodowli owiec i drobiu. W ten sposób chłopi z gromady Marcówka, polepszając wyniki hodowli, pragną uczcić dzień wyborów.

Narada dała jej uczestniczkom wytyczne do dalszej ich działalności. Chłopki z Wadowic zastosują je w swej dalszej pracy.

B.

Pożyteczne imprezy

Powiatowy Dom Kultury Związków Zawodowych w Żywcu rozwija ożywioną działalność kulturalno-oświatową. W chwili obecnej praca ta idzie w kierunku propagowania Programu Wyborczego Frontu Narodowego, jego założeń i wspaniałych perspektyw.

Dlatego dział pracy masowo-politycznej przy Powiatowym Domu Kultury w Żywcu zorganizował akcję odczytową na temat głównych założeń Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ordynacji wyborczej i Programu Wyborczego Frontu Narodowego. Instruktorzy Powiatowego Domu Kultury, a zwłaszcza towarzysz **Krzak**, dołożyli wszelkich starań, aby frekwencja i poziom odczytów były jak najlepsze.

Wielką aktywność przejawiają również ekipy Powiatowego Domu Kultury, które w liczbie 28-miu działają w terenie. Przygotowują one spotkania ludności wiejskiej z kandydatami na posłów, które odbędą się w dniach 4—24 bm.

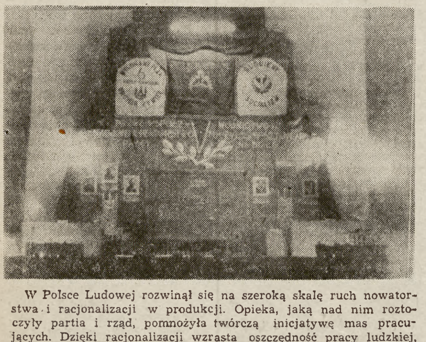
Sekcja artystyczna Powiatowego Domu Kultury organizuje szereg imprez artystycznych, poświęconych popularyzowaniu Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Obecnie organizuje się wystawę pod tyt.: „Nasz powiat — wczoraj — dziś i jutro".

Julian Bąk

Krak. Drukarnia Prasowa, Wielopole 1
M—3—21749

Mnóżmy szeregi racjonalizatorów



W Polsce Ludowej rozwinął się na szeroką skalę ruch nowatorstwa i racjonalizacji w produkcji. Opieka, jaką nad nim roztoczyły partia i rząd, pomnożyła twórczą inicjatywę mas pracujących. Dzięki racjonalizacji wzrasta oszczędność pracy ludzkiej, czasu i surowca, dzięki niej produkujemy szybciej, lepiej i taniej.

Z inicjatywy Klubu Techniki i Racjonalizatorstwa przy Fabryce Papieru w Żywcu została zorganizowana Powiatowa Wystawa Racjonalizatorstwa. Cieszy się ona dużym powodzeniem wśród społeczeństwa żywieckiego, a zwłaszcza wśród młodzieży. Przed stoiskami stale pełno zwiedzających. Nic dziwnego — eksponaty są liczne i ciekawe.

Na zdjęciu po lewej pomysłowo skomponowane stoisko Żywieckiego Browaru. Zakład ten należy do przodujących — niemała w tym zasługa tamtejszych racjonalizatorów.

Na zdjęciu po prawej stoisko Fabryki Papieru w Żywcu, z której wypłynęła inicjatywa zorganizowania wystawy. **St. Lach**



Rośnie ilość pomysłów

Centralny Zarząd nakreślił plan działania komórce wynalazczości w Warsztatach Sprzętu Mechanicznego w Andrychowie. Dziś ten plan jest przekroczony o 20 proc., jeżeli chodzi o ilość zgłoszonych pomysłów racjonalizatorskich, a do końca bież. roku zostanie wykonany w 160 proc. Jeżeli w roku ubiegłym wpłynęły 53 projekty usprawnień, to obecnie do końca września jest ich już 115. Ob. ob. Emil **Sztefko** i Ryszard **Lor** w samym tylko wrześniu br. zgłosili po 11 projektów. Klemens **Wieczorek** i Eugeniusz **Cinal** — po 8, a cały szereg pracowników od 3-ch do 5-ciu pomysłów.

Tych kilka suchych na pozór faktów świadczy o dobrej pracy. Brawo, racjonalizatorzy z Andrychowa

Omawiamy pracę Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego

Dobra praca — dobre wyniki

Z tego, że Komitety Wyborcze Frontu Narodowego mają spełniać rolę wychowawczą i agitacyjną, że ich działacze mają tłumaczyć ludziom Program Frontu Narodowego, że mają zwalczać wrogą propagandę — słowem, ze powinny dobrze i aktywnie pracować — zdały sobie sprawę takie Obwodowe Komitety Frontu Narodowego, jak w Suchej z siedzibą w Technikum Leśnym w Lachowicach, czy Komitet Obwodowy w obwodzie Nr 99 z siedzibą w Liceum Papierniczym w Żywcu. Nic dziwnego, że uzyskały one pełną frekwencję w kontroli spisów wyborców i już posiadają opracowane plany pracy na dalszy okres.

Na czym polegała praca Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego nr 102, mieszczącego się w Technikum Leśnym?

Po ukonstytuowaniu się Komitetu na pierwszym posiedzeniu opracowano plan pracy oraz dokonano podziału zadań między poszczególnych członków. Wspólnie zaprojektowano przebieg przyszłej pracy, podzielono obwód na rejony i zlecono członkowi Komitetu ob. **Melisowi** opiekę nad grupą 20-tu agitatorów, którzy mają obsługiwać cały obwód. Inny z członków Komitetu zajmuje się stroną propagandową, jeszcze inny sprawą dekoracji, sam zaś przewodniczący ma ścisłe kontrolować realizację planów. Do pracy zabrano się z zapałem, — Komitet Wyborczy Frontu Narodowego nawiązał łączność z Obwodową Komisją Wyborczą. Sala Komitetu została estetycznie udekorowana, przed wejściem do niej zawieszono tablicę orientacyjną całego obwodu. Grupa agitatorów złożona z najlepszych, najaktywniejszych członków partii i bezpartyjnych wyruszyła w teren 26 września. Frekwencja przy sprawdzaniu spisów była bardzo dobra, wyborcy przychodzili do późnych godzin wieczornych, czekali w kolejce, ale i tu nie nudziło im się, gdyż Komitet zatroszczył się i o to, aby nie zmarnowali na próżno czasu.

Zostało zorganizowane stoisko książkowe w formie tzw. „kiosku uczciwości". Popyt na książki był znaczny; największym powodzeniem cieszyły się broszury wyborcze. Oprócz tego zespół kulturalno-artystyczny z Technikum Leśnego zorganizował w dniu 27. XI. br. szereg występów artystycznych. W tym właśnie dniu sprawdziło w spisach swoje nazwiska 700 wyborców, a na ogólną ilość 1.450 objętych spisem skontrolowało go 1300 osób. Oto rezultat dobrej pracy.

Obwód Nr 157 w Lachowicach osiągnął również pełną frekwencję wyborców podczas kontroli spisów — i tu Wyborczy Komitet Frontu Narodowego działał za pośrednictwem grup agitacyjnych. Lokal wyborczy mieści się tu w budynku szkolnym. Cały prawie korytarz jest udekorowany, a na sali przyciąga oko każdego wyborcy pomysłowa gazetka ścienna. Również dobrze pracują Obwodowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego Nr 106 i 107 w Suchej. Osiągnęły one wysoką frekwencję w sprawdzaniu spisów — skontrolowało je prawie 100 % wyborców. Obwodowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego w Suchej podzieliły teren swojej pracy na poszczególne rejony, a na każdy rejon wysłały po trzech agitatorów, którzy mieli obsługiwać od 10-ciu do 15-tu domów.

Dotychczasowe wyniki nie zaspakajają ambicji działaczy Komitetu. Na pytanie, jak zamierzają dalej pracować, odpowiadają, że zamierzają zwiększyć ilość agitatorów, przeszkolić ich odpowiednio i wysyłać w teren mocniejszych politycznie razem ze słabszymi. Każdy agitator będzie miał stały odcinek pracy.

To są przykłady pozytywne, świadczące o dobrej pracy. Niechże z tych przykładów skorzystają inne Obwodowe Wyborcze Komitety Frontu Narodowego, takie które — jak istniejące przy Miejskiej Radzie Narodowej w Gilowicach czy w Ślemieniu — pozostają w tyle.

W dniu 28 września, kiedy w Obwodzie Lachowice sprawdziło spis prawie 200 wyborców, to w Gilowicach przyszło do lokalu wyborczego tylko 54-ech a w Ślemieniu 12-cie osób. Tamtejsze Obwodowe Wyborcze Komitety Frontu Narodowego nie potrafiły zorganizować grup agitacyjnych, a pracę swoją potraktowały zbyt biurokratycznie.

Jak zawsze, tak i obecnie pozostający w tyle muszą wzorować się na tych, którzy przodują. Dokładna analiza dotychczasowych braków, zmiana stylu pracy, poprawią napewno wyniki. Odnosi się to do każdego z Komitetów Frontu Narodowego, którego działalność nie stoi jeszcze na wysokości zadania.

Stanisław Lipski

Poznajemy sylwetki naszych działaczy

Inż. Stanisław Sowiński

Inż. **Stanisław SOWIŃSKI,** członek Powiatowego Wyborczego Komitetu Frontu Narodowego i Okręgowej Komisji Wyborczej, miał ciężkie dzieciństwo. — Wcześnie, bo w czternastym roku życia utracił ojca. Matka zarabiała na utrzymanie dwóch synów, jako biuralistka. Młodszy brat Kazimierz, mając dwanaście lat zmarł na gruźlicę, a niedługo po nim zmarła matka. Pracę zarobkową rozpoczął Sowiński w 1922 r. jako praktykant-leśniczy w lasach żywieckich, w Kiełbasowie. Po praktyce sam o własnych siłach utrzymywał się na studiach politechnicznych, wykonując rysunki, pisząc rozprawy i artykuły do czasopism fachowych. Pierwsza praca naukowa „O sklejkach i płytach klejonych" wydana została drukiem w roku 1930. Za tą pracą poszło wiele innych rozpraw z zakresu przemysłu drzewnego.



Po ukończeniu studiów pracował w „Spółdzielni Leśników", która — obejmując swym zasięgiem teren całego kraju — postawiła sobie za cel uzdrowienie gospodarki w lasach polskich, zahamowanie importu siedliskowo niewłaściwych nasion i rozpoczęcie krajowej produkcji narzędzi leśnych.

Po wojnie inż. Sowiński stanął zaraz w lutym 1945 r. do pracy przy organizowaniu Dyrekcji Lasów Państwowych na Śląsku. Początkowo był kierownikiem działu przemysłu leśnego, a następnie organizatorem i kierownikiem średniego szkolnictwa leśnego i kursów leśnych.

Za pracę na tym polu został odznaczony srebrnym krzyżem zasługi przez Prezydenta R. P.

Na terenie powiatu żywieckiego dał się poznać jako dobry kierownik Liceum Przemysłu Leśnego oraz aktywista społeczny. Jest bowiem przewodniczącym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, członkiem Rady Społecznej Powiatowego Domu Kultury, członkiem Powiatowego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, radnym i członkiem Komisji Drobnej Wytwórczości w Powiatowej Radzie Narodowej.

Obecnie pracuje w spółdzielni „Chałupnik". Każdego dnia zaraz po pracy wyjeżdża w teren, aby propagować Program Wyborczy Frontu Narodowego, aby mobilizować wszystkich do pracy w naszej wielkiej kampanii wyborczej.

Będziemy głosować na listę Frontu Narodowego

Na licznych zebraniach mieszkańcy powiatu wadowickiego omawiają nadal Program Wyborczy Frontu Narodowego.

„My chłopi — oświadczył na zebraniu w Makowie Podhalańskim *ADAM KUŚ — solidaryzujemy się w pełni z Programem Wyborczym Frontu Narodowego. W czasie wyborów będziemy wszyscy głosować na listę Frontu Narodowego, wiemy bowiem, że oddajemy w ten sposób głosy na naszych kandydatów. Idąc do urn wyborczych oddamy głosy za sprawę pokoju, za rozwój drogiej nam wszystkim Ojczyzny".*

Na zebraniu gromadzkim w Juszczynie LUDWIK CYGOŃ powiedział: *„Wszyscy pójdziemy 26 października do lokali wyborczych, nikogo z nas nie zabraknie. Wybory staną się i w naszej gromadzie manifestacją jedności narodu".*

W ślad za słowami idzie czyn. Gromada Juszczyna święci zbliżający się dzień wyborów wykonywaniem obowiązków wobec państwa, a wraz z nią pragną uczcić w ten sam sposób wybory inne, coraz liczniejsze gromady powiatu wadowickiego.

Żar

Plenum Pow. Wyborczego Komitetu Frontu Narodowego w Żywcu

Wytyczne do dalszej pracy

Dotychczasowa praca Powiatowego Wyborczego Komitetu Frontu Narodowego w Żywcu była przedmiotem obszernej dyskusji podczas przeprowadzonego w dniu 3 października plenum Komitetu, w którym wzięli także udział przewodniczący Gminnych, Obwodowych, Zakładowych i Gromadzkich Wyborczych Komitetów Frontu Narodowego. Ponadto udział w plenum wzięli aktywiści partyjni i bezpartyjni z poszczególnych Obwodów Wyborczych.

Po referacie wygłoszonym przez przewodniczącego Komitetu ob. HENRYKA ZACŁONĘ zabierali głos dyskutanci, którzy omawiali osiągnięcia i braki pracy poszczególnych Obwodów Wyborczych. Jako pierwszy zabrał głos ob. WŁADYSŁAW GAJEWSKI, przewodniczący Obwodowego Wyborczego Komitetu Frontu Narodowego nr 102, dzieląc się swymi osiągnięciami, dając przykłady planowej i systematycznej działalności. *„Podstawą naszych osiągnięć w pracy z wyborcami* — powiedział on — *jest zrozumienie stojącego przed nami zadania. Aby je należycie wykonać, konieczny jest podział pracy wśród członków samego Komitetu. Uaktywniliśmy nasze grupy agitacyjne, rozwiązywaliśmy wszystkie zagadnienia i przezwyciężali wszystkie trudności wraz z Obwodową Komisją Wyborczą. Rezultat — sprawdziło spisy w naszym Obwodzie ponad 95 proc. uprawnionych do głosowania".*

Do akcji wyborczej włączyli się także i księża-patrioci. Ks. WIECZOREK z gminy Porąbka, członek Powiatowego Wyborczego Komitetu Frontu Narodowego powiedział na plenum: — *„Zdajemy sobie sprawę, czego chcą imperialistyczni podżegacze. Podburzają do nowej wojny i chcą nam odebrać nasze Ziemie Odzyskane. Niepokoi to i oburza wszystkich polskich katolików, wszystkich ludzi miłujących pokój. Dlatego my — księża patrioci jesteśmy wraz z całym społeczeństwem polskim w szeregach Frontu Narodowego".*

Dyskusję podsumował tow. Stefanik, który między innymi powiedział: *„Musimy zmobilizować nasze siły, abyśmy w bieżących wyborach wykazali nasz patriotyzm, gotowość walki o dobro narodu i pokój".*

Kazimierz Marek

Rozmawiałam z Prezydentem

„— 15-to minutowa rozmowa z Prezydentem Bierutem pozostanie mi w pamięci na całe życie, — mówi ob. **Stefania Kos** — kandydatka na zastępcę posła, przodująca chłopka, przewodnicząca Spółdzielni Produkcyjnej w Moszczanicy.

Po zakończonej defiladzie dożynkowej zostaliśmy zaproszeni przez towarzysza B. Bieruta na Wawel, zwiedziliśmy cały Zamek, a następnie udaliśmy się do sali kolumnowej. Do mnie pierwszej zwrócił się tow. Prezydent, zapytując skąd jestem i czym się zajmuję. Odpowiedziałam, że jestem małorolną chłopką, przewodniczącą nowopowstałej spółdzielni produkcyjnej. Kiedy to powiedziałam, towarzysz Bierut zaczął żywo rozpytywać o naszą gromadę, jej mieszkańców, warunki życia ludzi w naszej wsi i o samą spółdzielnię.

Nie wiedziałam od czego zacząć, nie umiem dobrze mówić, a tyle słów cisnęło mi się na usta. — Ciężką walkę przeszliśmy organizując spółdzielnię produkcyjną, ale zwyciężyliśmy mimo szykan i ataków ze strony wrogiego kułactwa. — Powstało nowe życie.

Opowiedziałam Prezydentowi, że byłam w obozie w Oświęcimiu, że przeszłam ciężkie chwile, że jako organizatorka spółdzielni produkcyjnej spotkałam się z pogróżkami — kułacy mówili „...nie straciła łba w Oświęcimiu — to tu straci" — ale nie bałam się ich pogróżek. — Uśmiechnął się towarzysz Bierut, porozmawiał jeszcze ze mną, dając wiele cennych rad i wskazówek.

Prezydent rozmawiał prawie ze wszystkimi uczestnikami delegacji przybyłej na Wawel, a w międzyczasie podszedł do mnie premier tow. Józef Cyrankiewicz i widząc na mojej ręce wytatuowany numer więźnia obozu koncentracyjnego zapytał, w którym bloku siedziałam.

Tow. Cyrankiewicz również żywo interesował się moim życiem domowym, rozmawiałam z nim o wszystkich troskach dnia powszedniego.

Kiedy siedzieliśmy już za stołami towarzysz Bolesław Bierut zapytał nas wszystkich, czy zdajemy sobie sprawę ze znaczenia obecnej chwili, z wagi zbliżających się wyborów. — Zaczęliśmy mówić wszyscy.

Towarzysz Bierut mówił, że chcemy, aby przyszli posłowie rekrutowali się z najlepszych synów i córek narodu polskiego, z tych, co budują lepszą przyszłość, że trzeba znać wszystkie troski ludzi pracy, aby je wspólnymi siłami jak najszybciej zlikwidować... — Minęło już kilka tygodni, a wciąż jeszcze rozmyślam nad tymi miłymi, serdecznymi słowami otuchy; otuchy do dalszej walki o lepsze jutro. I wytężę teraz wszystkie siły, postaram się nie zawieść w tej walce, postaram się pracować jeszcze ofiarniej".

Było to w przeddzień wysuwania kandydatów na posłów. Nazajutrz Stefania Kosowa została jednym z nich. Na pewno nie zawiedzie wyborców, na pewno będzie pracowała jeszcze lepiej.

(sl)

Z frontu dostaw

POWIAT OSWIĘCIMSKI ZOSTAŁ W DNIU 7 PAŹDZIERNIKA ZWOLNIONY OD MIAREK I ODSYPÓW

Przoduje gmina **Brzeszcze**, pozostają w tyle Kęty-wieś.

W zwolnionym już poprzednio od miarek i odsypów powiecie żywieckim tempo skupu zboża nie osłabło — nadal trwają odstawy. W dniu 4 października br. osiągnięto 97,1% wykonania planu rocznego. Pozostają jeszcze w tyle: **Żywiec-miasto** (87.2%) i **gmina Rajcza** — 88,3% planu. Natomiast za wzór innym mogą służyć mieszkańcy takich gmin jak: **Gilowice, Porąbka, Ślemień i Ujsoły**, gdzie znacznie przekroczono obowiązujący plan dostaw zbożowych.

Wadowice nadal pozostają jeszcze w tyle, chociaż wiele gromad wykonuje przykładnie swoje obowiązki.

Sytuacja jest zła w gminie Maków-wieś, gdzie wykonano zaledwie 37,3 proc. planu dostaw. **Posiadający zaległości muszą je nadrobić — nie wolno pozostawać w tyle.**

Ci nawet, którzy przodują w skupie zboża, nie mogą zapominać o innych dostawach. Dostawy mleka i żywca przedstawiają się bowiem nienajlepiej. Wykonanie rocznego planu skupu żywca waha się we wszystkich trzech powiatach w granicach około 50 proc. W dostawach mleka są niemal wszędzie poważne zaległości.

Zastanów się, Czytelniku, czy nie ma w tym Twojej winy, czy dotrzymujesz terminów kontraktacji, czy regularnie dostarczasz mleko do zlewni? — Jeżeli tego nie czynisz, napraw to zaniedbanie czym prędzej.

W naszym okręgu

Chłopi gminy Ślemień powiatu żywieckiego wykonali jako pierwsi w powiecie i z nadwyżką roczny plan skupu zboża. Odstawy zbożowe zakończyły się w tej gminie 24 września br. Do zwycięskiego wykonania planu skupu przyczynili się w znacznej mierze członkowie Kół gromadzkich ZSL: Karol Bąk, Leopold Pyclik, Stanisław Pyclik, Władysław Hyla, Wojciech Kudzia, Jan Ząbek, Józef Lenart, Jan Micor, Franciszek Siwiec, Tomasz Pochopień i inni.

ST. H.

W dniu 18 września br. powstała w powiecie żywieckim czwarta z kolei spółdzielnia produkcyjna w gromadzie Oczków, gmina Sporysz. Mieszkańcy tamtejszej gromady postanowili dla uczczenia i poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego założyć ją jeszcze przed wyborami. Spółdzielnia, która otrzymała nazwę „Promień", posiada 16 członków. Przewodniczącym został Jan Duda. Wszyscy członkowie podjęli zobowiązanie, że będą przekonywać innych, werbować jak najwięcej członków, aby rozszerzyć swoją spółdzielnię. Omówili oni również plan zagospodarowania spółdzielni na najbliższy okres robót jesiennych.

ST. L.

Gromada Świnna, wypełniając pierwsza w powiecie żywieckim, przedterminowo (już we wrześniu) wykonała roczny plan finansowy, zaś gromady Czernichów, Przyłęków, Trzebinia i Pewel Mała w gminie Sporysz wykonały plan finansowy III kwartału. Nie pozostały też w tyle i takie gromady jak Hucisko i Pewelka.

Gromada Świnna wypełniając przedterminowo swój plan dowiodła, że jej mieszkańcy dobrze pojmują swe patriotyczne obowiązki. Mieszkańcy tej gromady — to w większości pracownicy Fabryki Śrub i Nitów w Sporyszu. Wpłynęli oni na wszystkich mieszkańców gromady; chcą być przodownikami i w zakładzie i w swojej gromadzie.

L.

Dlaczego tak się jeszcze dzieje

Pisaliśmy już o tym, że powiat żywiecki został zwolniony z miarek i odsypów, że chłopi tego powiatu niemal całkowicie wywiązali się ze swych dostaw.

Pisaliśmy o zrozumieniu obywatelskich obowiązków przez większość z nich, o rezultatach dobrej — prawie we wszystkich gminach — pracy aktywu.

Pisaliśmy również i o brakach, i o tych, co nie przodują. Nie wszystko bowiem wygląda najlepiej; gmina Rajcza pozostaje znacznie w tyle. Dlaczego tak się jeszcze dzieje?

Z terenu dochodzą nas niepokojące sygnały.

W gromadach, które uległy gradobiciu **(Sól i Rycerska Górna)** plan jak dotąd nie został skorygowany. Chłopi z tych gromad nie mogą wywiązać się należycie z dostaw, obniża to wyniki całej gminy, powoduje rozgoryczenie. To niedopatrzenie jest jednak tylko jedną z przyczyn.

Na terenie **gminy Rajcza** ma niewłaściwy przebieg procedura karania opornych. Przytoczmy chociażby przykład z gromady **Rycerska Dolna.** Wykonano tam plan skupu zboża w dziewięćdziesięciu paru procentach — jest to jedna z lepszych gromad. Są tam jednak kułacy, którzy jak **Maria Lach** nie wywiązują się z obowiązków wobec państwa. W stosunku do Marii Lach nie wyciągnięto dotychczas żadnych konsekwencji. To mówi samo za siebie.

Sytuacji na odcinku odstaw zbożowych w gminie Rajcza nie można rozpatrywać w odosobnieniu. U podstaw wszelkich zaległości wsi wobec państwa leżą podobne przyczyny.

Skup żywca — na terenie gmin **Budzów i Brzeźnica** pow. wadowickiego wykazuje poważne braki. Sięgnijmy do źródeł tych braków, a znowu jaskrawy znajdziemy przykład; sołtys gromady Brzeźnica nie doręcza zalegającym upomnień. Jedno z nich leży dotąd u niego w szufladzie. Nie zainteresował się tym zupełnie pełnomocnik gminny CUSiK.

Tam, gdzie zainteresowane czynniki lekceważą swoje obowiązki, tam, gdzie panuje niedbalstwo i biurokracja — wszystko to sprzyja podważaniu spójni między miastem a wsią, wytwarza się dogodny klimat, cieplarniane warunki dla wzmacniania się pozycji kułaka, dla spekulacji.

I z drugiej strony — tam również, gdzie podczas trwania skupu brak szerszej roboty politycznej, gdzie odstawy traktuje się jako wąskie i czysto gospodarcze zadanie, nie dostrzegając — zwłaszcza w obecnym okresie przedwyborczym — ich całego, ogromnego znaczenia, tam w konsekwencji istnieje niski procent wykonania dostaw.

Tak się jeszcze gdzieniegdzie dzieje — a tak się dziać nie może.

Pozostający w tyle muszą się wzorować na tych, którzy przodują, a hasło **„WSZYSCY CHŁOPI STANĄ DO URN WYBORCZYCH BEZ ZALEGŁOŚCI WOBEC SWOJEJ OJCZYZNY"** nie może pozostać bez realnego pokrycia.

Na podstawie listów

W. K. i „Żara"

Nie zabraknie naszej młodzieży w szeregach agitatorów

Gromadzkie Koło ZMP w Jaśkowicach (gmina Brzeźnica) rozwinęło ostatnio ożywioną działalność. Młodzież z tej gromady czynnie włącza się w kampanię wyborczą. Ostatnio odbyło się uroczyste zebranie Koła. Oprócz ZMP-owców wzięła w nim udział spora liczba młodzieży niezorganizowanej, było też wielu przedstawicieli starszego społeczeństwa.

Pełni zapału ZMP-owcy z Jaśkowic postanowili wziąć na siebie pracę agitacyjną w okresie przedwyborczym na terenie gromady. ZMP-owskie dwójki agitacyjne będą chodzić od domu do domu, wyjaśniać chłopom — swoim rodzicom i sąsiadom — Program Wyborczy Frontu Narodowego, znaczenie kampanii wyborczej, wskazywać wspaniałe perspektywy naszego rozwoju. Młodzi agitatorzy wyborczy, ci, którym Polska Ludowa dała dziś prawo głosu, z pewnością wypełnią dobrze swoje zaszczytne zadania.

Praca agitacyjno-wyborcza łączy młodzież z Jaśkowa z postacią Prezydenta Bieruta — pierwszego kandydata narodu polskiego, wielkiego przyjaciela i nauczyciela młodzieży, współtwórcy historycznych osiągnięć naszego kraju. Postanowiono więc założyć kółko studiowania jego życia i działalności. Pomoże to bardzo ZMP-owcom w pracy wyjaśniającej i propagandowej — obecnie i w przyszłości.

Po zebraniu odbył się wieczorek taneczny. Młodzież ochoczo bawiła się i śpiewała ludowe piosenki.

Przykład Jaśkowic — to przykład dobry. Korzystać z niego powinny inne wiejskie Koła ZMP. W akcji wyborczej, w szeregach Frontu Narodowego, w jego umacnianiu i rozszerzaniu nie może zabraknąć młodzieży. I nie zabraknie. — Takich Kół ZMP, takiej młodzieży jak w Jaśkowicach mamy coraz więcej.

A. B.

Pomogło...

Długo nie dostarczała zboża znana handlarka-spekulantka — **Maria Pochopień** z Targoszowa. Nie pomagało nic. Kiedy jednak dowiedziała się, że we wsi wywieszono „Błyskawicę" z jej karykaturą — natychmiast dostawiła zboże.

Sołtys gromady **Józef Ficek,** o którym pisaliśmy w poprzednim numerze, odstawił zboże, zapłacił podatek, gdy tylko się dowiedział, że nazwisko jego widnieje w „Błyskawicy".

Chłopi! Pamiętajcie, że kułak i spekulant próbuje ciągnąć Wasze gromady wstecz, że utrudnia realizację Waszych ambitnych planów przodowania wobec Państwa. Demaskujcie, ujawniajcie, ośmieszajcie spekulantów wszelkiej maści, zmuszajcie ich w ten sposób do wywiązywania się ze wszystkich obowiązków.

I.

Musi ulec zmianie

styl pracy przewodniczących Kół Gromadzkich ZMP w gminie Łodygowice. Nie nadsyłają oni do Zarządu Gminnego ZMP planów pracy i sprawozdań miesięcznych. Jest to jednym z obowiązków jakie nałożyła na nich organizacja, a z obowiązków trzeba się wywiązywać.

Maria Kufel

W Izdebniku powstała spółdzielnia produkcyjna

im. Feliksa Dzierżyńskiego

W Polsce kapitalistycznej było wiele takich gromad, jak Izdebnik. Pełno nędznych zagród chłopskich, na których gospodarowała biedota na połowie hektara, a najwyżej na 2 hektarach. Hulał tu wyzysk kułacki. Jeszcze i po wojnie kazali sobie kułacy odrabiać za jeden dzień pracy w polu końmi — 10 dni. Izdebniccy małorolni chłopi chodzili na odrobek do miejscowego proboszcza, gdzie pracowali od świtu do nocy, a gdy upomnieli się o zapłatę, otrzymali nieraz odpowiedź „nauczcie się solidnie pracować, a później żądajcie wynagrodzenia".

Do chłopów izdebnickich już od dłuższego czasu docierały wiadomości o powstających w różnych stronach naszego województwa i kraju spółdzielniach produkcyjnych. Jak w wielu innych gromadach, tak i tu odbywały się zebrania gromadzkie, zaznajamiano się ze statutami spółdzielczymi. Do założenia spółdzielni przyczyniła się jednak w największym stopniu wycieczka do spółdzielców przeciszowskich w pow. oświęcimskim. Pobyt w Przeciszowie wywarł na chłopach izdebnickich silne wrażenie. Widzieli tam dobrze postawioną gospodarkę, widzieli cegielnię wybudowaną z dochodów uzyskanych przez spółdzielców, przekonali się o wysokich dniówkach obrachunkowych. Po wycieczce aktywniejsi zwolennicy spółdzielczości, tacy jak S. Radoń, S. Karaś, M. Biernacki, J. Migo, W. Matuła postanowili przystąpić do organizacyjnego zebrania, przyjęcia statutu i wyboru zarządu. Był to koniec sierpnia br.

*

Nad Izdebnikiem zapadała noc. Chaty stojące w pobliżu świetlicy oświetlał reflektor samochodu. Samochodem tym przybyli robotnicy Lanckorońskiej Wytwórni Win, aby wziąć udział w zebraniu spółdzielczym.

W świetlicy zaczęli gromadzić się chłopi starzy i młodzi z żonami, a nawet i dziećmi. Między innymi przybył na zebranie Julian Migo, 2-hektarowy gospodarz. Ziemię otrzymał on z reformy rolnej, po powrocie z Niemiec. Julian Migo nie tylko wiele pracuje, lecz także dużo czyta, jest aktywny społecznie. W Izdebniku jest jednym z założycieli gromadzkiego ZMP. A czym jest wyzysk kułacki, to wie on dobrze, wie jego żona, Władysława Migo. Toć przecież od dzieciństwa pracowała ona jako robotnica rolna u kułaków i obszarników.

*

Zebrania tego nie było tak łatwo zorganizować. Trzeba było w ostrej walce demaskować niejedną plotkę kułacko-spekulancką. A takich w Izdebniku nie brak, bo nie brak i wrogów, jak np. Edward Pasek, który — wiadomo przecież — prowadzi potajemny ubój, czy Pająk, Stachura, a inni jeszcze...

...Towarzysz Chrostek otwiera zebranie. Spośród przybyłych wielu jeszcze jest nie zdecydowanych, toteż z uwagą wysłuchują referowanych statutów, a zwłaszcza statutu drugiego typu, który szczególnie interesuje zebranych chłopów. W pewnej chwili w trakcie stawiania zapytań ob. Bernecka prosi o zwrot deklaracji, stwierdzając, że do spółdzielni nie przystępuje, i że się jeszcze namyśli. Widać, że oddziaływują na nią poważnie kułackie plotki.

Wówczas, gdy Bernecka wyszła, podniósł się jej syn, Maniek i powiedział:

— Bardzo żałuję, że matka moja słaba i chorowita uległa wrogiej plotce. Wierzę jednak, że wróci do nas. Ja jej dopomogę do tego. Wbrew tym wszystkim podszeptom, które wpłynęły na moją matkę, wbrew kułakom i spekulantom, którzy chcieliby zatriumfować, oświadczam, że wraz z żoną wnoszę do spółdzielni swój kawałek ziemi i do spółdzielni tej przystępuję.

Oklaskami i okrzykami radości przywitali zebrani wypowiedź Berneckiego, gdy mówił, że na przekór spekulantom i niedobitkom obszarniczych sługusów spółdzielnia powstanie.

*

Podpisali statut drugiego typu Karaś, Matuła, Rusek, Łyczek, Radoń, Włoch, Bernecki, Wołek, Migo, Pasternak i inni. Pozostał jeszcze Koźlak... Zebrani zdecydowali, że jego stosunek do spółdzielczości jest nienależyty, że Koźlak nie dojrzał jeszcze na członka kolektywu spółdzielczego. Wniosek o jego przyjęcie odłożono do zebrania Zarządu. Przewodniczącym spółdzielni został Marian Bernecki.

Ma on duży autorytet w gromadzie, jak i wśród obecnych spółdzielców. — Teraz spółdzielcy oczekują wyborów członków Komisji Rewizyjnej i Szacunkowej.

*

Dobiegała północ, gdy z ożywieniem dyskutujący spółdzielcy postanowili nadać spółdzielni imię wielkiego Polaka — Feliksa Dzierżyńskiego. Dzięki takim właśnie jak on, chłop polski może dziś wkraczać na drogę lepszego życia, zamożnego i dostatniego, jakie daje spółdzielczość produkcyjna.

A. G